

CEIFUH ADLIW

Hufiec ZHP Poznań-Wilda



Internetowa wersja gazetki dostępna pod adresem
ceifuh-adliw.poznan-wilda.pl

„Kochać nieprzyjaciół to jedyny sposób, żeby ich nigdy nie mieć.”

G. Borsara

Druhny i Druhowie!

Przed nami nie tylko wakacje i obozy, ale nie możemy zapomnieć o tych najbardziej potrzebujących. Zachęcamy wszystkich do czynnego udziału w akcji na rzecz powodziar organizowaną przez Jurka Owsiaaka. Chcesz pomóc? Wszystkie informacje możesz uzyskać w Hufcu.

*phm. Agnieszka Barwicka HR
Komendantka III Szczepu – Redaktor Naczelny*

INFO

- **WOŚP**. Nietypowo, bo 4 lipca 2010 roku zagra Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Planujemy przeprowadzić zbiórkę publiczną mającą na celu zebranie środków na doposażenie jednostek straży pożarnych w sprzęt ułatwiający zwalczanie skutków powodzi. Co prawda powodzie już minęły, ale jak to bywa w naszym pięknym kraju, gdy trzeba będzie doposażyć straż pożarną w sprzęt przeciwpowodziowy, znajdują się pilniejsze wydatki. A przy kolejnej powodzi ... Pomysł jest bardzo spontaniczny, a czasu na jego realizację mamy naprawdę niewiele. Akcja "Stop Powodziom!" nie ma jednak szansy powodzenia bez Waszego wsparcia, dlatego liczymy na Waszą aktywność. Akcja odbywać się będzie przy minimalnej ilości wolontariuszy, bardziej stacjonarnie niż podczas Finału (w centralnych punktach miasta stojące kilka dużych puszek do których każdy chętny będzie mógł wrzucić datek), a wszystko to na zasadach całkowitego wolontariatu - bez kosztów za sceny, oświetlenie, nagłośnienie itp. Czas trwania akcji to termin drugiej tury wyborów, a jeśli do niej dojdzie to będzie to idealny moment, aby w czasie trwania tzw. ciszy wyborczej media powiedziały o akcji.

Zgłosiliśmy gotowość do włączenia się we wspólne granie z Orkiestrą. Powołaliśmy sztab w składzie: pwd. Marta Bojko - Szef sztabu oraz członkowie: phm. Katarzyna Kruk, pwd. Agnieszka Antkowiak i phm. Łukasz Dorna. Planujemy udział ok. 30 wolontariuszy. Nasz sztab został zarejestrowany przez Fundację WOŚP. Termin zgłoszeń minął w sobotę 19 czerwca.

- Obozy HAL 2010 organizowane przez środowiska naszego Hufca:

1. **KAPLIN** - 12.07-31.07.2010. III i V Szczep. Komendantka: phm. Zuzanna Gromadzińska. Wezmą udział drużyny: 7 WGZ, 11 WGZ, 12 WGZ, 13 WGZ, 8 PDH, 9 PDH, 10 PDH, 18 PDHż, 34 PDH, 36 PDH, 92 PDH. Baza Obozowa Hufca ZHP Poznań-Wilda w Kaplinie. 64-400 Międzychód, woj. wielkopolskie.

2. **DOLSK** - 12.07-01.08.2010. IV Szczep. Komendant: phm. Robert Sobkowiak. Wezmą udział drużyny: 3 WGZ, 19 WGZ, 33 PDHż, 33 PDHm, 33 PDHs, 33 PDHw. Dolsk k. Śremu, woj. wielkopolskie.

3. **POGORZELICA** - 12.07-30.07.2010. I i II Szczep. Komendant: phm. Antoni Zbytniewski. Wezmą udział drużyny: 1 WGZ, 18 WGZ, 18 PDHm, 27 PDH, 74 PDH, 74 PDHs. Baza Obozowa Hufca Beskidzkiego w Pogorzelicu. Pogorzelica k/Niechorza, gmina Rewal, Powiat Gryfice, woj. Zachodniopomorskie

4. **KAPLIN** - 02.08-22.08.2010. VI Szczep. Komendantka: phm. Agnieszka Barwicka. Wezmą udział drużyny: 5 WGZ, 17 PDH, 26 PDHm, 66 PDH, 71 PDH, 73 PDH. Baza Obozowa Hufca ZHP Poznań-Wilda w Kaplinie. 64-400 Międzychód, woj. wielkopolskie.

5. **KASZUBY** - **POGORZELICA** - 17.07-30.07.2010. 18 PDHw. Komendant phm. Jędrzej Skoryna. Obóz wędrowny: Gdynia – Gdańsk – Babi Dół – Zawory – Wieżycza – Skorzewo – Łubiana – Kołobrzeg – Mrzeżyno – Baza Obozowa Hufca Beskidzkiego w Pogorzelicu.

*hm. Andrzej Dyderski
Komendant Hufca*

GITARĄ I PIÓREM

Moja i twoja nadzieja

Muzyka: Piotr Banach; Słowa: Kasia Nosowska

Spróbuj powiedzieć to a G d
Nim uwierzysz, że a G
Nie warto mówić kocham d

Spróbuj uczynić gest
Nim uwierzysz, że
Nic nie warto robić

Ref. Nic naprawdę nic nie pomoże a G d
Jeśli Ty nie pomożesz dziś miłości
Nic naprawdę nic nie pomoże
Jeśli Ty nie pomożesz dziś miłości

Musisz odnaleźć nadzieje
I nie ważne że
Nazwa Ciebie głupcem
Musisz pozwolić by,
Sny,
Sprawiły byś pamiętał, że

Ref. Nic naprawdę nic nie pomoże...

Moja i twoja nadzieja a G F G a G F G
Uczyni realnym krok w chmurach
Moja i twoja nadzieja
Pozwoli uczynić dziś cuda

Zmierzch jak komora cienia

Widoczna na horyzoncie gwieździstego
nieba.

Czasem nie wystarczy chcieć
Trzeba też to mieć.

Było mi miło, ale nie przemiło.
Jak minie z wiatrem

to już się nie zatrze masłem xD
Jak ktoś na coś będzie czekał
to się w końcu tego doczeka...

ale na końcu.

Kręcę się w kółko
na nóżce od soku pomarańczowego.

Miałby ktoś ochotę na coś nowego?

Byliśmy na obozie,

ale czy już nikt się w tej sprawie nie wy-
powie?

Jestem za naiwna i pasywna

lecz nie dziwna xDD

Taa jasne

Tego już kot nie nadrze.

Ten obóz był jak igła w stogu siana

Miejmy nadzieje, że już się go nie znajdzie w
wspomnieniach.

Jeżeli wiecie o co mi chodzi.

To dobrze,

bo już nic mi nie wychodzi =/

Lubię buraczki i do tego raczki.

Agata Laskowska

Jan Kasprowicz

MOJA PIEŚŃ WIECZORNA (fragmenty)

Czemu się zagwisz?...

Niech raz już wszystko zagaśnie!

Jarzębina się rumieni,

szepecą lipy stare,

suchy piasek się podnosi - - -

Czemu nie milkniesz, ty zorzo?

Dlaczego krzykiem ognistym,

wystrzelającym z tych przepastnych szczelin

pośród dwiema piekielnymi ścianami,

tak mnie oślepiasz i tak mnie ogłuszasz,

że dojsć nie mogę do kresu?

Dzień mój już przygasł,

a zorza jego się krwawi,

jakby się krwawić miała w nieskończoność!...

Wszystko pożera swymi płomieniami -

duszę mi pali i świat cały pali!

Z olbrzymich snopów ognia,
jakby młóconych niewidzialnym cepem,

sypią się ziarna skier

w okrąg na niebo i ziemię!

Księżyc się zajął

i w mgnieniu oka wyrósłszy

w ogromną kulę ognistą

zaczyna rwać się w kawały

i płomiennymi wali się bryłami

na cielska płonących gór,

na popiół smreków spalonych.

Płoną jeziora, sto wód się pali

i tysiąc dróg!

POD ROZWAGĘ

Na warcie swojego życia...

Kiedy stajemy na warcie, podczas obozu, to od naszej czujności zależy bezpieczeństwo obozu, ale przede wszystkim honor: nasz, zastępu z którego pochodzimy oraz drużyny, której reprezentantami wtedy jesteśmy. W czasie warty nie śpi wartownik, ale nie śpi też wróg i w nocy podchodzi obóz. Nasłuchujemy czy szelest liści, złamana gałązka nie zdradzi zbliżającego się przeciwnika, a czy z taką samą uwagą wypatrujemy wroga harcerskiego ducha? Ten nieprzyjaciel to: lenistwo, niepunktualność, brak dyscypliny, marnowanie czasu, zaniedbywanie swoich obowiązków, nieczystość, złośliwość, brak wyrozumiałości, a z drugiej strony uleganie wszystkim zachciankom własnym i innych. Nie dajmy się podejść! Bo jeśli damy się podejść temu wrogowi, któremu na imię grzech, to może i będziemy posiadać kilka nowych umiejętności i wiadomości. Może poradzimy sobie w terenie, lub udzielimy komuś pierwszej pomocy, ale nie będziemy nigdy harcerzami, bo nie będzie w nas skautowego ducha. Może będziemy potrafili maszerować, ktoś będzie nas podziwiał, ale wewnątrz będziemy puści. Jeśli nie będziemy stawiać na rozwój naszej duchowości, to nie będziemy potrafili dobrze służyć Bogu i Ojczyźnie, a każdy z nas na początku swej harcerskiej drogi to przyrzekał.

Nie wystarczy rosnąć tylko wzwyż i wszerz. Przy okazji zachęcam by każdy z nas wracał co jakiś czas do słów Przyrzeczenia Harcerskiego, i na nowo je odkrywał. Jeśli zabraknie nam harcerskiego ducha, to prędzej czy później znudzi się nam harcówka, i zamienimy ją na inne miejsce: klub, salon gier TV, czy inne miejsce, gdzie czujemy się lepiej. Trzeba nam cały czas pracować nas sobą, ciągle walczyć o swój rozwój. Musimy tworzyć plany, zdobywać stopnie i sprawności, bo w innym wypadku zaczniemy się cofać. Najpierw musimy wymagać od nas samych, a dopiero potem od innych. Każdy z nas ma swoje słabości, ja

np. mam ogromne problemy z porannym wstawaniem na obozie, w związku z tym, w tym roku chcę popracować na obozie nad własnym lenistwem i punktualnością i wstawać wcześniej niż moja drużyna. Pracując nad sobą pracujemy dla siebie, ale także dla zastępu, drużyny i ojczyzny. Nie zapominajmy, że w tej walce nie możemy opierać się tylko na własnych siłach, bo wówczas nic nie osiągniemy.

Ksiądz Kazimierz Lutostański pisał: „Bo popatrzcie – wszystko naokół was mówi do was ciągle o tym wyższym zadaniu, byle byćście widzieć chcieli: mijacie krzyż przy drodze tak często – wspomnijcie na ten znak zwycięstwa i na Tego, kto jest naczelnym wodzem i przewodnikiem skautów całego świata; wspomnijcie na Jego życie, na skromność i pokorę, na Jego wytrwałość i nieustraszoną odwagę, wspomnijcie na Jego śmierć męczeńską dla was – na te długie i liczne szeregi uczniów Jego i umiłowanych bojowników Jego sprawy na ziemi...” Także nasz założyciel świadomie odnosił się do Boga i myślę, że zapominanie o tym jest odejściem od pierwotnych założeń skautingu. Ks. Kazimierz Lutostański, Chrystusa nazywa wodzem i przewodnikiem wszystkich skautów świata. Dlatego w znaku harcerstwa jest krzyż. Krzyż Chrystusa, który stanowi podstawę tego znaku. Myślę, że nieodzowną pomocą w tych wewnętrznych zmaganiach jest nasze uczestnictwo w obozowych, polowych Mszach Św. Bez tego nie damy rady przemieniać własnego życia, nie będziemy mieć siły by stawać się coraz lepszym. Nie zapominajmy, że Bóg chce nam pomagać w tej walce przez cały rok. Cały czas jest przy nas i nam kibicuje. Nie zapominajmy, że to On razem z nami udaje się na obchód naszego życia. Nie dajmy się podejść!

*Na podstawie gawędy
ks. Ludwika Nowakowskiego
płm Magdalena Bartoszevska
Drużynowa 8PDH*

Harcerska Służba Lednica 2010

Dobiegła końca, 14 Harcerska Służba na Polach Lednickich – HS Lednica 2010. Tegoroczne spotkanie na Lednicy odbyło się pod hasłem „Kobieta – dar i tajemnica”.

W tym roku służbę na Lednicy pod patronatem Chorągwi Wielkopolskiej, po raz pierwszy organizował I Szczep DHiZ im. Poznańskich Kryptologów działający przy Hufcu Poznań-Wilda. W sztabie służyli pracownicy także instruktorzy z pozostałych środowisk wildeckiego hufca, a także instruktorzy Hufca Poznań-Stare Miasto.

Podczas spotkania 358 harcerek, harcerzy, wędrowników i instruktorów ZHP czuwało nad porządkiem i bezpieczeństwem około osiemdziesięciu tysięcy uczestników spotkania. Pięć rodzajów służb, które wystawiliśmy było jednym z filarów organizacyjnych tegorocznej Lednicy.

Służba Porządkowa

Największą formacją harcerską podczas HS Lednica 2010 była tradycyjnie służba porządkowa – liczyła 182 uczestników którzy pracując w systemie dwuzmianowym utrzymywali porządek na lewej stronie pola lednickiego. Szefem służby porządkowej była dh-na phm. Marlena Grzęda HO, komendantka II SzDHiZ ZHP Poznań-Wilda.

Służba Medyczna

Kolejną pod względem wielkości formacją była służba medyczna. Do tej formacji do służby stawilo się 75 druhen i druhow. Oni, podobnie jak służba porządkowa, pracując w systemie dwuzmianowym zapewniali bezpieczeństwo uczestnikom spotkania czuwając nad ich zdrowiem, a kiedy zaszła potrzeba niosąc im natychmiastową pomoc. W 2010 roku szefem służby medycznej ZHP na polach lednickich była dh-na phm. Natalia Górczyńska HR, z-ca komendantka I SzDHiZ ZHP Poznań-Wilda, drużynowa 27 PDH.

Służba Liturgiczno-reprezentacyjna

Harcerze ZHP pełnili także służbę liturgiczno-reprezentacyjną: warty przy relikwiiach św. Wojciecha, brali udział w procesjach na Drodze III Tysiąclecia, dbali o to żeby ZHP zapewnił godną oprawę części artystyczno-liturgicznej uroczystości. W tej służbie udział wzięło 28 uczestników służby, wspieranych przez 6 osobową ekipę z służby porządkowej, która pozostawała do dyspozycji organizatorów procesji na Lednicy, bardzo ułatwiając im pracę. Ekipą do zadań specjalnych kierowała dh-na pwd. Marta

Bojko, przyboczna 8 PDH. Służbą Liturgiczno-reprezentacyjną dowodził dh phm. Jerzy Skoryna HR, drużynowy 18 PDHw

Służba Ruchu Drogowego

Podczas Lednicy 2010 po raz pierwszy po przerwie ZHP wystawił Służbę Ruchu Drogowego. Służbę tą pełniło 27 osób, szefem służby była phm. Katarzyna Przydańska, instruktorka Hufca ZHP Poznań-Nowe Miasto. Służba pracowała w systemie trzyzmiannym, a do jej zadań należało kierowanie ruchem na wjazdach na pola lednickie od strony miejscowości Imiołki oraz kontrola przepustek wjazdowych.

Służba Wewnętrzna

W ramach HSL 2010 działała także Służba Wewnętrzna. Do zadań tej służby należała obsługa sztabu oraz wszystkich pozostałych harcerskich służb lednickich zarówno pod kątem wsparcia przy rozwiązywaniu trudnych sytuacji na polu, jak też i zapewnienia obsługi logistycznej obozu ZHP. Służbę tą pełniło 20 osób pod dowództwem dh HO Krzysztofa Opaski z I SzDHiZ.

Komenda HSL 2010

Nad przygotowaniem i przebiegiem całej służby czuwała 20 osobowa komenda HS Lednica 2010. W ramach komendy obsługą uczestników służby zajmowało się biuro kierowane przez phm. Małgorzatę Szymczak (II SzDHiZ). O porządek na terenie obozu dbał oboźny dh phm. Gilbert Szafer (instruktor Hufca ZHP Poznań-Stare Miasto), a obsługą kwatermistrzowską kierował dh phm. Marcin Nowak (I SzDHiZ). Za kontakty z mediami odpowiadała dh-na pwd. Magda Pabin (Hufiec ZHP Oborniki), zaś oficjalnym fotografem służby była dh-na phm. Anna Popieszna (komendantka Hufca ZHP Poznań-Nowe Miasto). Stronę www służby przygotował dh phm. Łukasz Dorna (V SzDHiZ).

Wszystkim harcerkom, harcerzom, wędrownikom, instruktorom, kapelanowi służby, szefom patroli, szefom sektorów, szefom służb i ich zastępcom, członkom komendy Harcerskiej Służby Lednica 2010 dziękuję za udział i przeprowadzenie tego wielkiego przedsięwzięcia jakim była tegoroczna służba. Wszystkich zapraszam na HS Lednica 2011!!!

phm. Antoni Zbytniewski HR
Komendant HS Lednica 2010
Komendant I Szczepu

POWÓDŹ

Powódź – czy w ogóle zdajecie sobie sprawę, jak ogromną niesie tragedię. Rzeka, rzeczulka, strumyk, potok – wszystkie, dotychczas spokojnie płynące w swoim korycie, powoli, a niekiedy w mgnieniu oka, pokazują swą ogromną siłę. Bezlitośnie rozlewają swoje wody, opanowując kolejne tereny, niszcząc domy, obiekty gospodarskie, samochody – cały dobytek.

Ewakuacja! Czyli nagle zostawić wszystko i uciekać bo grozi wielkie niebezpieczeństwo. Jedni zdążą, inni niekoniecznie. Ludzie uwięzieni w zalanych domach, na strychach, dachach oczekują na zainteresowanie i pomoc. Powódź to bezlitosna siła, która niszczy i pochłania kolejne istnienia. Mnóstwo miejscowości jest totalnie odciętych od świata. Brak prądu, brak wody pitnej, prowiantu, a także podstawowych środków higieny.

Jak okiem sięgnąć wszędzie - woda, która płynie i niszczy to co napotkała na drodze. W dodatku ta woda nie jest czysta. Rozmyta ziemia, przemy, nawozy, benzyna i oleje z zatopionych samochodów, wybijające kanalizacje, utopione zwierzęta – niebezpieczeństwo epidemii ogromne. Ludzie tracą dorobek całego życia, wszystko to na co pracowali, o co się starali.

Ostatnia tak wielka powódź dotknęła Polskę w 1997 roku. Kolejnym pamiętnym rokiem będzie obecny 2010. Tym razem wielka woda okazała się być jeszcze większa i dotknęła znacznie więcej terenów.

Nasze miasto nie ucierpiało tak bardzo. Aczkolwiek były miejsca zalane, takie jak

ogródki działkowe, Dębina, czy Głuszyna, gdzie konieczna była pomoc przy usypywaniu wałów. Harcerze Naszego hufca nie byli obojętni wobec apeli o pomoc w budowie wałów. Każda para rąk była przydatna i przyczyniła się do powstrzymania żywiołu.

Tak wysoka woda była zaskoczeniem. Zapytani starsi mieszkańcy Poznania przyznają że tak wysokiego poziomu Warty nie pamiętają. Przez moment mosty stały się celem rodzinnych wycieczek i obiektem cennym dla fotografów.

Poznań nie należał do miast zagrożonych, ale wiele miejscowości, zostało zalanych nawet dwukrotnie. Pozrywane mosty, drogi, trakcje, a przede wszystkim bezradni ludzie, bez środków do życia, oczekujący pomocy – to obraz powodzi.

Nasz hufiec aktywnie włączył się w pomoc powodziarzom. Spontaniczne zbiórki żywności, odzieży na osiedlach w szkołach i harcówkach pozwoliły zebrać duży transport, który został zawieszony na Śląsk. Oprócz tego już niedługo 4 lipca WOŚP organizuje zbiórkę publiczną mającą na celu zebranie środków na doposażenie jednostek straży pożarnych w sprzęt ułatwiający zwalczanie skutków powodzi. Sztab będzie w naszej komendzie hufca, a harcerze aktywnie włączą się w wolontariat i będą zbierać pieniądze przeznaczone na ten cel.

W obliczu tak wielkiej tragedii nie bądźmy obojętni i pomóżmy powodziarzom.

*phm. Katarzyna Kruk
Drużynowa 18 PDHŻ
Komendantka V Szczepu*

Na wały

29 maja najstarsi harcerze mieli okazję czymś potwierdzić szczerą wolę służby ludziom i krajowi – zostaliśmy wezwani, aby pomóc w walce z powodzią. Niektórzy z nas walczyli już wcześniej, lecz zorganizowana akcja miała miejsce w sobotę. O 8:30 chorągwiane autobusy zawiozły nas w najbardziej zagrożone miejsca. Nasza hufcowa ekipa pod dowództwem Tonika została na Starołęce, gdzie od razu po przyjeździe wzięliśmy się za noszenie worków z piaskiem. Wraz z jednym ze strażaków – Mariuszem – dostaliśmy jeden z bardziej ciekawych odcinków wału. Część poszła do łopaty, część do worków, które trzeba było układać. Nad prawidłowością czuwał druż inżynier Boryna. Woda wzięć przesiąkała, a nam przywiezili wywrotkami coraz więcej piachu – w końcu dostaliśmy swoją kupkę i mogliśmy grać na dwa fronty –

część ładowała, a część układała worki, które dowoziła koparka.

Tempo ekipy było całkiem niezłe – górka piachu 25ton szła do worów w godzinkę. W międzyczasie strażacy poczęstowali nas kielbą oraz bułkami, nawet trafiła się kawka i woda w butelkach, której było do oporu. Około 15 wracał z Lubonia autobus, więc większość ekipy się zmyła, ale dojeżdżali kolejni. Z ekipy porannej został dh inż., oraz Łukasz i Kuba z 18w, którzy dojechali później. Jeszcze później zostaliśmy zasileni przez załogi dwóch samochodów, które przywiezły dziewięć worków, które aż się rwały do łopaty lub do strażaków. Zdążyliśmy zdobyć kwalifikacje do wiązania worków, uprawnienia workowego i prawo jazdy na łopatę, wprowadziliśmy nową funkcję – szpadłowy. Na głupie pytanie gdzie jest woda, dawaliśmy równie głupią odpowiedź, bo woda była wszędzie – oczy-

wiście chodziło o tą do picia. Mateusz przed opuszczeniem stanowiska pracy (we dwóch, jako że referat kwatremistrzowski jest znany z wytrwałej i solidnej pracy byliśmy tego dnia najdłużej z ekipy harcerskiej – jakieś 13 godzin) zdążył jeszcze zgubić ząb i zostać profesorem od worków.

Co dał mi udział w tej akcji oprócz zakwasów następnego dnia? Przemyślenia na temat potęgi natury/ Sam widok tego, jak bardzo wylała Warta, która nie jest dużą rzeką, pokazuje nam i przypomina, że wobec potęgi sił przyrody

jesteśmy malutcy, i to, że ujarzmiamy energię atomową i latamy w kosmos, nic nie znaczy. Zamiast ujarzmiac i panować nad przyrodą, powinniśmy ją porządnie poznać, uznać jej wyższość nad nami i być pokorni wobec niej. I przede wszystkim pomyśleć o tym, że wały są potrzebne, że rowy muszą być drożne, i przede wszystkim - że trzeba być gotowym na to, że może czekać nas coś takiego, a gotowość jest od samego początku wpisana w harcerstwo.

*pwd Marcin Dyderski
Drużynowy 10 PDH*

Wędrowniczy symbol



Środowisko wędrownicze w naszym hufcu rozwija się coraz bardziej dynamicznie. Powstają nowe drużyny w pionie wędrowniczym, które chcą działać zgodnie z Kodeksem i Dewizą Wędrowniczą. Pierwszym ważnym wydarzeniem wędrowniczym naszego hufca była Wędrownicza Wyżera zorganizowana przez 18 PDHw „Pretoria” za którą w imieniu własnym jak i innych zaproszonych środowisk serdecznie dziękuje. Ale nie o tym ma dzisiaj być mowa tylko o symbolu, który łączy wędrownicza brać i który widnieje na naramienniku – wędrowniczej watrze.

Wędrownicza watra to nic innego jak ognisko ułożone w sposób skautowy, który zapewnia tzw. długie palenie. Składa się ona z trzech polan, które dają trzy płomienie. Cały ten układ jak łatwo się można domyśleć jest symboliczny i wskazuje jaki powinien być wędrownik i jakimi ideami powinien się kierować w życiu.

Polana symbolizują sposób pracy wędrowników. Pierwsze polano symbolizuje służbę, którą wędrownik jako najbardziej dorosły i świadomy harcerzy powinien podejmować na rzecz otaczającego go środowiska. Drugie polano to szukanie swojego miejsca w społeczeństwie. Wędrownik jako człowiek u progu swojego dorosłego życia ma poszukiwać swojego miejsca zarówno wśród otaczających go ludzi jak i wśród zajęć, które w przyszłości chciałby

wykonywać. Trzecie polano ma przypominać o pracy nad sobą. Bardzo ważne jest, aby nie spocząć na laurach dotychczasowych dokonań, ale dalej się rozwijać, pracować nad swoim charakterem, ale także uczyć się nowych umiejętności.

Płomienie są symbolem dążenia do doskonałości. Najmniejszy z nich to siła ciała. Wędrownik pomimo wielu obowiązków ma nie zapominać dbać o swoje zdrowie i tężyznę fizyczną. Środkowy płomień symbolizuje siłę rozumu. Wskazuje wędrownikowi ścieżkę dążenia do wiedzy oraz rozwoju swojego intelektu. Największy płomień to siła ducha. Przypomina on wędrownikowi jak ważne jest kształtowanie charakteru oraz dążenie do prawdy.

Watra wędrownicza umieszczona została na zielonym tle. Ono także jest symboliczne. Wskazuje, że wszystkie powyższe wskazania powinny się odbywać na tle harcerskiego życia. Myślę, że warto zapoznać się z watrą wędrowniczą nie tylko członkom drużyn wędrowniczych, ale także instruktorom. Wszak ten niewielki symbol świadomej wędrowki po zagadnieniach i tematach z zakresu wszystkich dziedzin aktywności ludzkiej jest dobrym wyznacznikiem celów i idei dla każdego świadomego i dorosłego harcerza.

*pwd Agnieszka Pawlak
Drużynowa 33 PDHs „Łosie”*

Ludzie Służby

W związku z trwającym Rokiem Służby w ZHP, harcerze z 92 PDH z zastępu Atomowych Bobrów postanowili przeprowadzić serię wywiadów z osobami taką służbę pełniącymi.

Jako pierwszy cel obraliśmy komendę policji Poznań Nowe Miasto przy ul. Polanka. Przeprowadziliśmy wywiad z podkomisarzem magistrzem Rafałem Starczewskim pracującym w Referacie Prewencji Kryminalnej, Nietletnich i Patologii.

Po ciepłym przywitaniu na komendzie udaliśmy się do gabinetu Pana Starczewskiego i zadaliśmy mu kilka pytań:

Co skłoniło Pana do tego, by zostać policjantem?

Zostałem policjantem, ponieważ m.in. pragnąłem znaleźć ciekawą i interesującą pracę, w której by ciągle działa się coś innego i niepowtarzalnego. Przyczyną mojego wyboru głównie była chęć niesienia pomocy innym. Już od dzieciństwa fascynowały mnie filmy „policyjne”, w których to łapano wielu złoczyńców i pomagało się ofiarom ich przestępstw.

Jak długo pracuje Pan w tym zawodzie?

Ok. 16 lat. Jednak na początku mej „kariery” pracowałem przez 3 lata jako członek oddziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu, zajmując się takimi sprawami jak patrole osiedlowe czy zabezpieczanie meczy oraz różnych uroczystości i imprez. Przez kolejne 3 lata byłem dzielnicowym na obszarze os. Rusa i Zodiak, a od 10 lat pracuję w Referacie.

A co w tej pracy Panu sprawia największą satysfakcję?

Największą satysfakcję sprawiają mi głównie widoczne efekty mojej pracy i pomocy. W moim przypadku dotyczy to wielu programów prewencyjnych, mających na celu ostrzeżenie ludzi przed możliwymi niebezpieczeństwami i przygotowanie ich na ewentualne groźne sytuacje. W skład takich programów wchodzi, m.in.:

- „Wielkopolski Sąsiedzki Program Przeciwdziałania Przestępczości”
- „Wielkopolski Program Prewencyjny - Bezpieczna Szkoła” (spotkania Policji z uczniami, nauczycielami i rodzicami)
- „Szkoła wolna od narkotyków i przemocy” (przeciw narkomanii i agresji)
- „Wykręć numer złodziejowi” (kradzieże samochodowe ma specjalny numer: 800130334)
- „Alkohol – nieletnim wstęp wzbroniony” (przeciw sprzedawaniu alkoholu nieletnim)

Co Pańskim zdaniem jest najtrudniejsze w byciu policjantem?

Po pierwsze dyspozycyjność. Są np. chwile, gdy zamiast jechać na wczasy z rodziną, trzeba nagle się stawić na służbę, choć nie zdarza się to u nas zbyt często. Po drugie, przymus stania

na straży prawa poprzez nakładanie kar za wykroczenia i po tym czasem groźby ze strony przestępców. Żeby być policjantem, należy mieć mocną psychikę, aby nie dać się zastraszyć i zmanewrować.

Czy podoba się Panu ta praca, czy może by Pan coś w niej zmienił?

Według mnie moja praca jest bardzo ciekawa i zróżnicowana. Po szesnastu latach pracy mogę śmiało przyznać, że lepiej chyba nie mogłem trafić. Oczywiście, kilka rzeczy można by poprawić, ale nie jest to konieczne.

Czym zachęciłby Pan innych do zostania policjantem?

Jeszcze raz zaznaczę, iż zawód ten nie jest monotony, lecz bardzo interesujący, a możliwość pomagania innym i spotkania różnych ludzi z różnych grup społecznych czyni go jeszcze przyjemniejszym.

A co Pan sądzi o harcerstwie? Zdarzyło się Panu pracować kiedyś z harcerzami?

O harcerzach mogę wyrazić się tylko pozytywnie, gdyż podczas kontaktów z nimi przy m.in.: festynach, zabezpieczeniach imprez oraz WOŚP okazali się oni ambitni i bardzo sumienni w swych obowiązkach. Gdy tylko jest taka okazja, jesteśmy bardzo chętni do współpracy z harcerzami.



Następnie podziękowaliśmy za wywiad i zrobiliśmy sobie zdjęcie w hallu.

Wojtek Kordy i Wojtek Kaliszczak

92 PDH

Jeżeli chcecie podzielić się z nami swoimi wrażeniami lub poglądami, a może chcecie nas skrytykować lub pochwalić zapraszamy do kontaktowania się z nami: ceifuh-adliw@poznan-wilda.pl lub pozostawić list w hufcu w skrzynce dla redakcji.

Prosimy również żebyście się podpisali stopniem, imieniem, nazwiskiem oraz numerem druzyny z jakiej pochodzicie. Nie uznajemy anonimów, na życzenie nazwisko może pozostać do wiadomości redakcji, a artykuł będzie podpisany pseudonimem.

„CEIFUH ADLIW” - Gazetka Hufca ZHP Poznań-Wilda im. Jana Kasprzowicza.

Redaguje zespół: phm. Agnieszka Barwicka – Red. Naczelny, phm. Katarzyna Kruk, phm. Magdalena Bartoszevska, pwd. Agnieszka Pawlak, sam. Agata Laskowska, phm. Łukasz Dorna, hm. Andrzej Dyderski.

W internecie: www.ceifuh-adliw.poznan-wilda.pl Kontakt z redakcją: ceifuh-adliw@poznan-wilda.pl